

# LXS, MIŁO-MIŁO-MIŁOŚĆ (feat. SOKÓŁ)

Co to za ton , nie jesteś bez winy  
Zabierasz mi siły, poddajesz się chwili  
Jesteśmy tu żywi, nigdy na niby  
Widzisz mnie znowu, przez ekran witryny  
Zobacz mnie jak tańczę, jak staram się na marne  
Jak ci przypomnieć te części nas tak realne

Jak wiraże jesteś tu by grać  
A tylko razem pobijemy rekord  
Wiem że nic nie może nam się stać  
Gdy miło-miło-miłość jest tu metą  
Jest metą  
Jest metą  
I rozciąga się jak echo  
Jak echo  
Jak echo  
Jak wiraże jesteś tu by grać  
A tylko razem pobijemy rekord  
Wiem że nic nie może nam się stać  
Gdy miło-miło-miłość jest tu metą  
Jest metą  
Jest metą  
I rozciąga się jak echo  
Jak echo  
Jak echo

Mam wspomnień tu z tobą już tyle  
Że muszę zamówić ekipę trzy tiry i małą przyczepę  
Nabite tym wszystkim a znamy się krócej niż tydzień  
A może to wszystko zapomnę i zaczniemy trochę spokojniej

Jak inni, jak ludzie, z ta metą to chyba jest w wersji: nic nie jest tutaj prawdziwe  
I wraca to wszystko jak echo  
I siedzę, i patrze w ciebie, głęboko, daleko  
I czuje się tu jak dekadę po ślubie  
A znamy się właściwie ledwo  
I wciąż nawet nie wiem czy lubię to co tutaj dzieje się ze mną  
To życie jest twarde jak beton, a razem jest nagle tak międko  
A może nam zaraz te gogle tu zdejmą bo stoimy nadzy w tej hali  
Wpięci do tej symulacji kablami i może będziemy znów sami

A może po prostu to bierzmy, zawińmy gdzieś w nas niewiadome  
Bo chyba chce pływać w tym nawet jeśli finalnie utonę

Jak wiraże jesteś tu by grać  
A tylko razem pobijemy rekord  
Wiem że nic nie może nam się stać  
Gdy miło-miło-miłość jest tu metą  
Jest metą  
Jest metą  
I rozciąga się jak echo  
Jak echo  
Jak echo